Nr. 171 SOSNOWIEC, wtorek dnia 1 sierpnia 1916 roku Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr 7.

Sprawa polska.

W ostatnim numerze „Kurjera" podaliśmy z gaz. „Russkoje Słowo" wiadomość o pobycie hr. Zygmunta Wielopolskiego w kwaterze głównodowodzącego wojsk rosyjskich.

Jest tam mowa o dwugodzinnej audjencji, o niewzruszonej decyzji rządu obdarzenia Polski autonomią, potwierdzeniu odezwy w. ks. Mikołaja, zadowoleniu br. Wielopolskiego i t. p. Słowem jest mowa o tem, jakie są zapatrywania rządu rosyjskiego w chwili obecnej na sprawę polską.

Tymczasem dziś o autonomii mowy być nie może, stanowisko bowiem Polaków w kwestji przyszłego ustroju Polski teraz jest tylko jedno, mianowicie: u strój niezależny, Polska niepodległa.

Taki plan nie jest, zdaje się, sprzeczny z poglądami tych, od których interesy polskie obecnie bezpośrednio są zależne. Sprawa więc polska nie jest sprawą wewnętrzną Rosji, jak to chce rząd piotrogrodzki, który uporem swym co do tego zadziwia nawet Francuzów. Oto np. prof. Edmund Rossier w „Gazette de Lausanne" pisze między innemi:

„Pragnienia Polaków co do przyszłości ich ojczyzny dostatecznie są znane. My wiemy, że naród polski jest siłą; wiemy, że obietnice mało go pociągają; ale niepokoi się on, gdy musi stwierdzić, że nawet w Dumie rosyjskiej dyskutuje się zaciekle o koncesjach, jakieby można uczynić krajowi, którego się już nie posiada. Niepokoi się zwłaszcza, gdy ową hordę biurokratów, która go unieszczęśliwiała, widzi nietkniętą, zgromadzoną po miastach wnętrza Rosji. Moskwach, Riazaniach, Tambowach... i czekającą na pierwsze posunięcie się wojsk, aby się rzucić na odzyskany kraj i wtrącić go z powrotem w niewolę. Wobec tego zaś, że położenie dzisiejsze jest nie do zniesienia, że Niemcy z dnia na dzień mogą ogłosić samodzielność Polski i narzucić jej swe przymierze, narażamy się na to, że zobaczymy rzeczy przykre, nad któremi dyplomaci koalicji będą gorzkie łzy wylewali".

Tak się zapatrują na sprawę polską niezależni od cenzury paryskiej Francuzi

*

W krajach neutralnych zainteresowanie się naszymi losami wzrasta z dniem każdym. Humanitarna akcja na rzecz zrujnowanych ziem polskich tu i owdzie, na ogół jednak częściej niż się tego spodziewano, przeszła powoli w wielką manifestację polityczną całego świata wobec polskich żądań narodowych

Najsilniejsze z państw neutralnych Ameryka, przez swą szeroko podjętą akcję w celu zaprowiantowania Polski, przez uroczyste posiedzenie Senatu w dniu 19 grudnia ubiegłego roku, przez wniosek senatora Hitchcocka z dnia 3 marca r. b. zadokumentowała swe głębokie sympatje dla dalekiej Polski.

W Norwegji król Haakon wyraził swe zainteresowanie się bytem polaków. W Szwecji burmistrz Sztokholmu, Karol Lindhagen, wniósł przed rokiem w parlamencie interpelację w sprawie polskiej. a niedawno raz jeszcze w Hadze zaznaczył, że Szwecja oficjalnie zajmie się ustrojem Polski z chwilą, gdy to nie będzie uważane za objaw nielojalnej neutralności. W parlamencie rumuńskim mowa b. rektora uniw. w Jassach Konstantego Stere'go, zarówno jak przemówienie p. Take Janescu są dowodem, że Rumunja czuwa nad przyszłem ukształtowaniem się swojej sąsiadki Polski, i pragnęłaby zachować pewien wpływ na tę sprawę.

Liczne stowarzyszenia, które dla celów pokojowych powstają w państwach neutralnych, niemal wszystkie roztrząsają także zagadnienie Polski. Na obradach międzynarodowego kongresu kobiecego w Hadze głos polski znalazł sympatyczne echo. Odezwa holenderskiego „Anti - Oorlog - Raad" manifest pokojowej misji H. Forda. oświadczenie szwajcarskiej „Ligi obrony ludzkości" — wszystkie charakteryzują sprawę polską jako zasadniczy punkt dyplomatycznych porozumień.

*

W Niemczech sprawa polska, jest osią przyszłych zagadnień pokojowych. Przyszłość Polski łączy się bezpośrednio z kwestją stosunku Niemiec do Rosji, Co do Polski kanclerz p. Bethmann Hollweg sformułował wyraźny program, streszczający się w tem, że Królestwo nie będzie oddane Rosji i że społeczeństwo polskie w Królestwie znajdzie swobodne warunki rozwoju.

Wiadomą jest rzeczą, że część i to wpływowa, niemieckiej opinii politycznej odnosi się z wielkiemi zastrzeżeniami do tych słów kanclerza, a są to przedewszystkiem ci, którzy dążąc do bezwzględnej walki z Anglją, pragną ugody z Rosją. Czy poglądy te nie wywrą jakieg ś wpływu na ostateczne stanowisko wobec Polski, tego nikt powiedzieć nie może.

Obecnie toczą się, jak wiadomo, między Niemcami a Austro-Węgrami ożywione rokowania w sprawie przyszłości naszej Ojczyzny.

*

Przechodząc do państw, biorących udział w wojnie, lecz niewalczących bezpośrednio na terenach polskich, wymienić trzeba przedewszystkiem mocarstwa zachodnie. Anglja okazała największą stosunkowo oziębłość i ostrożność, dyktowaną chęcią niemieszania się do „wewnętrznych kłopotów" rządu rosyjskiego. Atoli przemowy różnych członków gabinetu przez samo wspomnienie sprawy polskiej już zaświadczają, że jest ona jedną z najdotkliwszych trosk europejskiej dyplomacji.

We Francji, jak wykazała ankieta rozpisana przez paryską „Polonię" sprawa polska istotnie należy do stałego programu dyplomatycznych rozważań; zdania Andrzeja Weiss, prof. Debidoura, p. Lacour, Gayet'a i t. d. nie pozostawiają pod tym względem wątpliwości. Warto również przypomnieć liczne artykuły, wiele publicznych prelekcji, odezwy Komitetów utworzonych dla popierania żądań Polaków („Komitet Michelet-Mickiewicz", „Liga francuska wskrzeszenia Polski") memorjały „Ligi praw człowieka" i t. p., ażeby dojść do przeświadczenia, że ogół społeczeństwa francuskiego z niechęcią tylko i chwilowo abdykuje z energiczniejszych kroków celem wywarcia wpływu na postępowanie rosyjskich kół politycznych.

We Włoszech, najmniej zaangażowanych w przedsięwzięciach rosyjskich, sympatje polskie wybuchały zawsze gorąco, a ich manifestacja poruszała się w zakresie bardzo swobodnej dyskusji. Interpelacja katolickiego posła Meda, mowa posła Trevesa, odpowiedzi na ankietę czasopisma „Eloquenza" dostarczyły przekonywających o tem dowodów.

Interpelacja wniesiona do Izby włoskiej 8 grudnia ubiegłego roku, podpisana przez trzydziestu dwóch posłów (z pomiędzy których dwóch, pp. Meda i Fera, zasiadają dziś w nowym gabinecie Bosellego) wyraźnie domaga się utrzymania wpływów rządu włoskiego na rozwiązanie sprawy polskiej.

Związana przymierzem z państwami centralnemi Bulgarja, w wywiadach szefa rządu i ministrów, oraz w odpowiedziach na ankietę rozpisaną przez polskie „Biuro prasowe", wyraziła swój zamiar bacznego śledzenia rozwoju wypadków na terenie polskim.

*

Zbierając razem wyżej przytoczone szczegóły, możemy z zadowoleniem zaznaczyć, że sprawa polska wcale nie utraciła swego najbardziej zasadniczego: m ędzynarodowego charakteru. Jest to w naszych rękach potężnym atutem, wbrew życzeniom Piotrogrodu.

Jak widzimy, zapatrywania na sprawę polską Europy są zgodne z naczelnym postulatem narodowym naszym i miejmy nadzieję, że nie autonomię, lecz *niepodległość* wojna ta ostatecznie nam przyniesie. *P.*

Żywność dla Królestwa.

O stanowisku Anglji wobec sprawy dowozu żywności dla Królestwa, podaje Biuro Wolffa telegram następujący:

LONDYN 29 lipca. Odpowiedź Grey'a dana ambasadorowi amerykańskiemu, który z polecenia swego rządu zwrócił się do wszystkich państw wojujących w celu uzyskania ich pomocy dla głodnych Polaków, głosi, iż obecnie Anglja raz na zawsze życzy sobie uregulować sprawę dowozu środków żywności do okręgów obsadzonych przez nieprzyjaciela. W tym celu Anglja czyni następującą propozycję:

Jeżeli rządy niemiecki i austro-węgierski zamierzają ludności cywilnej zajętych przez ich armie terytorjów pozostawić wszystkie płody rolne, żywy inwentarz, wszystkie środki żywnościowe, wszystkie zapasy paszy i nawozów, jeżeli na obszarze tym dopuścić zechce osoby neutralne, wybrane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, któreby pilnowały podziału żywności między ludność i w razie potrzeby oddawały nadwyżkę artykułów spożywczych innymokregom, w których zachodzi brak żywności—rząd angielski ze swej strony udzieli wszelkiej możliwej pomocy i zgodzi się na to, by dowożono do Polski wszystkie środki żywnościowe i pomocnicze, potrzebne do uzupełnienia znajdujących się w kraju zapasów celem odpowiedniego odżywiania ludności, dopóki, rozumie się, przeciwnicy sumiennie przestrzegać będą układu.

Jeżeli jednak propozycja ta zostanie odrzuconą, lub też jeżeli Niemcy Austro-Węgry nie odpowiedzą na nią do czasu rozpoczęcia żniw w okupowanych terenach, wówczas Anglja obydwa te państwa uczyni odpowiedzialnemi i zażąda od nich zadośćuczynienia za życie każdego obywatela, któryby zmarł wskutek niedostatecznego odżywiania się.

Rzecz naturalna, że żniwa muszą być również poddane nadzorowi neutralnych agentów, zanim Niemcy i Austro-Węgry nie zdołają zbiorów zabrać dla swych poddanych.

*

Na powyższe oświadczenie lorda Greya ukazała się następująca urzędowa odpowiedź niemiecka:

BERLIN, 29 lipca. Na wezwanie prezydenta amerykańskiego do wszystkich państw wojujących, w celu dojścia do porozumienia w sprawie pomocy dla Polski, odpowiedział właśnie angielski minister spraw zagranicznych, Grey. Odpowiedź ta jest ni mniej ni więcej, jak tylko zamiarem włączenia obsadzonych przez Niemcy i Austro-Węgry terenów do systemu proklamowanego przez rząd brytański, a mającego na celu, wbrew prawu narodowemu, ogłodzenie Niemiec.

Jeżeli Grey uczynić chce rząd niemiecki odpowiedzialnym za następstwa, jakie ten monstrualny plan może mieć dla mieszkańców okupowanych terenów, w takim razie jest to angielska obłuda, która się odznacza szczególną przejrzystością.

Z widowni wydarzeń.

Po dwuch latach.

Berlińskie Biuro Telegraficzne Wolffa donosi:

Na zamknięcie drugiego roku wojny należy przytoczyć kilka danych cyfrowych charakteryzujących dotychczasowy wynik wojny:

I. Państwa centralne na kontynencie europejskiem zajęły kilometrów kwadratowych na terytorjach nieprzyjacielskich: w Belgii około 29,000, we Francji 21,000, w Rosji 280,000, w Serbii 87,000, Czarnogórze 14,000, co czyni ogółem 431,000 kilom. kwadr.

Nieprzyjaciel zajął: w Alzacji około 1,000 klm. kw., w Galicji i na Bukowinie 21,000, czyli ogółem 22,000 kilometrów kwadr.

Pod koniec pierwszego roku wojny stosunek liczbowy wynosił 180,000: 11,000 (kilom kwadr.)

II. Pod koniec drugiego roku wojny ogólna liczba jeńców wojennych wynosi: w Niemczech 1,663,794, w Austro Węgrzech 942,489, w Bułgarji około 38,000, w Turcji około 14,000, ogółem tedy około 2,658,000.

Przed rokiem ogólna liczba jeńców wojennych, znajdujących się w Niemczech i Austro-Węgrzech, wynosiła: 1,695,400

Pośród rosyjskich jeńców wojennych w Niemczech znajduje się 9019 oficerów, 1,202,872 żołnierzy, w Austro-Węgrzech 4242 oficerów, 777324 żołnierzy, w Bułgarji i Turcji 33 oficerów i 1435 żołnierzy, ogółem tedy 13,294 oficerów i 1,981,631 żołnierzy.

Do niewoli niemieckiej dostało się dotychczas: Francuzów—5,947 oficerów i 348731 żołnierzy, Rosjan — 9,019 oficerów i 1,202,872 żołnierzy, Belgów—656 oficerów i 41,752 żołnierzy, Anglii

ków — 947 oficerów i 29,956 żołnierzy, Serbów 23,914 ludzi, a zatem ogółem 16,569 oficerów i 1,647,225 żołnierzy

III. Niemcy posiadły dotychczas następującą zdobycz wojenną: 11,036 dział wraz z 1,748,038 pocisków, 9,096 wozów amunicyjnych i innych, 1,555,132 karabinów, 4,160 pistoletów i rewolwerów, oraz 3,450 karabinów maszynowych.

Należy przytem zaznaczyć, że przytoczono tutaj jedynie zdobycz sprowadzoną do Niemiec, gdy tymczasem w polu znajduje się obecnie w użyciu wielka liczba zdobytych dział, karabinów maszynowych i karabinów wraz z amunicją. Liczby tej nie można określić nawet w przybliżeniu.

Przepowiednie pokojowe.

SZTOKHOLM (B.T.W.). „Nowoje Wremia" donosi, że cały świat oczekuje, że pokój przyjdzie do skutku w jesieni. Rozstrzygająca decyzja musi — zdaniem dziennika—zapaść w sierpniu, a to co się rozegra później, będzie tylko wstępem do zawieszenia broni.

Granice Polski autonomicznej.

PIOTROGRÓD (BTW.). Wiceprezes Dumy Protopopow, który świeżo, jako jeden z ostatnich, powrócił z wycieczki parlamentarjuszów rosyjskich za granicę, oświadczył w wywiadzie ze współpracownikiem „Rus. Słowa": „Co się tyczy sprawy polskiej, to wyjaśniło się, że ustanowienie granic przyszłej Polski będzie przedmiotem rozważań wszystkich państw sprzymierzonych na konferencji pokojowej".

Cesarz Mikołaj w Czerniowcach.

WIEDEŃ (BTW.). Jak głosi „Neue Freie Presse" odjazd gubernatora rosyjskiego, Trepowa na Bukowinę ma na celu opracowanie programu uroczystości na cześć odwiedzin cesarskich w Czerniowcach. Cesarz Mikołaj zatrzyma się w rezydencji arcybiskupiej. Do Czerniowiec przybyło tysiące policjantów.

Stanowisko Rumunii.

LUGANO (BTW.). Według doniesienia pisma „Giornale d' Italia" z Bukaresztu, oczekują tam codziennie wmieszania się Rumunii przeciw Węgrom. Politycy rumuńscy sądzą, że Niemcy mimo wszystko nie wypowiedzą wojny Rumunii, ponieważ niemieckie interesy finansowe w Rumunii są zbyt wielkie.

BERNO (BTW.). W kwestji, czy Rumunia wystąpi na rzecz koalicji, pisze „Secolo", że Rumunia stoi wprawdzie przed decyzją, nie powzięła jednakże jeszcze żadnej uchwały. Należy to podkreślić, ponieważ prasa niemiecka częściowo nieco za daleko idzie w swych wiadomościach. Rumunia będzie musiała jeszcze 5 lub 6 tygodni czekać.

Rozstrzelanie kapitana Fryatta.

BERLIN (BTW.). Biuro Wolffa donosi: 27 lipca odbył się w Bruegge (Belgja) przed sądem polowym korpusu marynarki proces przeciwko kapitanowi Charles Fryatt z parowca angielskiego „Brussels" który zajęto jako zdobycz wojenną. Oskarżonemu zarzucono, że jakkolwiek nie należał do siły zbrojnej państwa angielskiego, jednak w dniu 28 marca 1915 roku usiłował najechać na niemiecką łódź podwodną „U 33". Sąd skazał go na śmierć. Oskarżony tłomaczył się, że postępował według wskazówek admiralicji angielskiej. Wyrok uzyskał zatwierdzenie i dnia 24 lipca kapitan Charles Fryatt został rozstrzelany.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 31/VII.

— **Przekazy pieniężne do okupacji austrjackiej.** W początkach sierpnia rozpocznie się na pocztach w okupacji niemieckiej przyjmowanie przekazów pieniężnych do miejscowości w okupacji austrjackiej.

— **O jazdę na rowerach.** Osoby nie posiadające przepustek na używanie roweru, pociągani są przez policję do odpowiedzialności. Zdarza się to najczęściej z osobami, które wynajmują rowery; pociągani są również w tych wypadkach i właściciele tychże.

— **Handel na chodnikach.** W Sosnowcu oddawna rozpowszechniony był handel na chodnikach. Dzięki zarządzeniom policji handel ten został znacznie ukrócony. Kwitnie jednak w dalszym ciągu przy ul. Modrzejowskiej. Przed targiem zwłaszcza przekupnie rozkładają swój towar, tamując ruch przechodniów.

— **Chustki hygieniczne.** W sprzedaży pojawiły się papierowe chusteczki do nosa, wyrabiane z cienkiego i gładkiego papieru, dostatecznie wszakże wytrzymałego. Tuzin kosztuje 30 kop. Być może, że w czasach obecnych, kiedy mydło do prania jest tak drogie, chustki te mogą znaleść chętnych nabywców.

— **Grzyby, jako źródło zarobku.** Wiele dziatwy i osób starszych, cierpiących nędzę w mieście, udaje się w okoliczne lasy, obfitujące tego roku w grzyby, na grzybobranie. Zarabiają w ten sposób około pięciu złotych do 1 rb. dziennie. Grzyby sprzedawane są na targach i roznoszą po domach.

ZE SCENY.

— **Car Paweł I.** Dramat Mereżkowskiego, jak należało tego oczekiwać, otrzymał dzięki umiejętnym zabiegom p. Walewskiego, staranną oprawę i obsadę ról. Reżyser wykazał bardzo dużę zdolności. Zarówno poszczególne sceny djalogowe, jak zbiorowe opracowane starannie. Jak na Sosnowiec, t. z. biorąc ubożuchność środków technicznych na scenie miejscowej, trudności w obsadzie, przedewszystkiem zaś brak samego teatru ze wszystkiem, co jego jest, a więc pomieszczenia w pierwszym rzędzie, dobrą trupą stałą (p. Walewski zechce zwrócić szczególną uwagę na drugi przymiotnik!), rekwizytami i t. d. i t. d.

Wystawienie takiej rzeczy, jak „Car Paweł I" wymaga nielada trudu, nakładu i zabiegów różnorodnych. P. Walewski już kilkakrotnie wytrzymał próbę ogniową, dając się zaprezentować, jako reżyser i kierownik teatru. Tym razem wybór nawet zrobił bardzo szczęśliwy. Dramat rosyjskiego pisarza ściągnął też tak wyjątkowo liczną publiczność, jakiej dawno żadne imprezy teatralne nie ściągały.

Dramat ten nie jest arcydziełem Mereżkowskiego, należy bowiem do najwcześniejszej twórczości rosyjskiego pisarza. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście tytułowa postać psychopatycznego cara i ta druga — Pahlena. Właściwą osnowę dramatu stanowi intryga Pahlena w nader prosty sposób sprowadzająca śmierć Pawła. Paweł i Pahlen są też najwyraźniej zarysowanemi postaciami przez autora. Nawet sentymentalny Aleksander nie jest w zupełności utrafiony. Dramat posiada jednak wszystkie zalety sceniczne, akcja trzyma uwagę widza w naprężeniu. Że budzi grozę na jednej scenie, na innej zaś wywołuje na widowni uciechę, to już nie autora wina, ale teatru, który rzecz wystawia, no i publiczności, jaka przeważa w teatrze.

Paweł p. Walewskiego przypominał w niektórych momentach Solskiego ze sceny krakowskiej, naogół jednak p. Walewski odtworzył postać tytułową „indywidualnie. Może tylko w ostatniej scenie Paweł zawiele wzbudzał litości i współczucia przy całej odrazie."

Bajecznie grał p. Vorbrodt.

Z postaci Aleksandra zrobił wszystko, co tylko można było zrobić. P. Pachelski może miał za wiele patosu, postać Pahlena jednak wypadła b. dobrze. Pozatem wszystkie więcej wysuwające się role były odtworzone bez zarzutu, starannie. Należy się spodziewać, że p. Walewski zechce po wtórzyć Pawła w najbliższą niedzielę.

Z Będzina.

+ **Magistrat a mieszkania.** Stosownie do ogłoszenia magistratu właściciele domów do dn. 5 sierpnia winni złożyć wykaz mieszkań zajmowanych przez lokatorów płatnych i bezpłatnych, z wyłuszczeniem ceny danego mieszkania. Formularze do wspomnianych deklaracji wydawane są w komisarjatach policyjnych i w magistracie pokój Nr. 5.

+ **Wymowne.** Z końcem miesiąca kartki chlebowe u wszystkich mieszkańców wyczerpane, pozostały tylko t. zw. dodatkowe, wydane dla braku kartofli, na chleb wypiekany w piekarni żydowskiej „Epstejna et Co". Wskutek szabasu piekarnia świętuje, zaś ludność chrześciańska zostaje bez chleba.

+ **Mięso a rzeźnicy.** Funt mięsa wołowego dochodzi już w cenie od 1 rb. 5 kop. do 1 rb. 10 kop.; komitetowe sprzedawane jest po 70 kop. funt, jest to jednak rodzaj resztek mięsnych, które tylko z musu są nabywane, ponieważ nie każdy może płacić rubla z kopiejkami za 1 funt mięsa.

+ **Srubowanie cen na chleb.** Piekarnie nakładają dowolne ceny na chleb, wypiekany nie na karty magistratu. Ceny chleba w ostatnich czasach są wyższe od dawnych.

+ **Zbieg.** Z robót zbiegł tutejszy aresztant Aleksander Kulawik, mieszkaniec Gzichowa.

+ Złodziejka. W jatce Pozmantiera przy ulicy Słowiańskiej przyłapano kobietę mieszkankę Sosnowca na kradzieży mięsa. Po skrupulatnych oględzinach ubrania przyłapanej, znaleziono w spódnicy jej kilka kieszeni różnej głębokości, które służyły do przechowywania różnych przedmiotów zdobytych na „gapę". Pomysłową kobiecinę pomimo usilnych próśb osadzono w więziennej rezydencji letnjej, aż do wyroku sądowego,

Z kraju

☐ **Z Kieleckiego.** Miasteczko Wiślica położone nad rzeką Nidą w powiecie pińczowskim ucierpiało wiele podczas walk, jakie się tam w swoim czasie odbywały. Większość domów zrujnowana od kul, a obecnie jako tako naprawionych dostatecznie mówi o nieszczęściu, jakie nawiedziło okolicę. Kościół parafialny to ruina, której nie można już podnieść z gruzów. Wśród ludności powstała myśl wzniesienia choćby małej kapliczki a jednocześnie zbierania ofiar na budowę nowej świątyni. Oprócz cukru, mydła i wyrobów tytuniowych których jest zupełny brak, produkty spożywcze wobec zakazu wywożenia z jednej miejscowości do drugiej są tanie. Korzec żyta na obecne czasy tylko 12 rubli; kwarta masła 1 rb. 60 kap., 3 f. ser 50 — 60 kop., kopa jaj 1 rb. 80 kop., — natomiast daje się odczuwać brak mięsa 1 f. którego kosztuje 60 — 70 kop. dla tego też i drób znacznie podrożał. Zniwa rozpoczęły się tutaj w całej pełni a na brak robotników narzekać nie można, obrobienie ziemi wskutek braku koni kosztuje drogo gdyż 8 — 9 rubli dziennie. Zamieszkuje tutaj, a osobliwie w niedaleko oddalonej wsi Oleśnie kilkanaście rodzin z Sosnowca, które przybyły w roku ubiegłym ze względu na taniość artykułów żywnościowych, które posiadając trochę zaoszczędzonej gotówki pędzą życie nienajgorzej. Niektórzy nawet jeli się pracy w polu, inni zaś powynajmowali kawałki ziemi i chodują różne warzywa.

☐ **„Na bezdomnych w Polsce".** Z inicjatywy ks. Pospiecha, dnia 23 b. m. odbyło się w Bytomiu przedstawienie teatralne pod hasłem „Na bezdomnych w Polsce". Na przedstawienie przybyła tak liczne rzesze, że wiele osób odeszło bez biletu. Po popisach chóru ks. poseł Pośpiech w dłuższem przemówieniu zwrócił się do ludu górnośląskiego z gorącą prośbą o pomoc dla zgłodniałych braci w Polsce, zaznaczając, że Górny Śląsk dawał z ofiarnej garści swój biedny grosz dla ulżenia nędzy rodakom zawsze, gdy tylko padło hasło: pomagajcie braciom! Przypomniał, że w czasie powodzi i głodu na Śląsku Polska z Warszawą na czele pierwsza pospieszyła z pomocą. Jędrnego i pięknego przemówienia, którego koniec brzmiał donośnie: „Nie rozpadniemy się" wysłuchano z powagą i namaszczeniem.

☐ **40 lat burmistrzem,** P. Paweł Raszka naczelnik gminy w Wiśle na Śląsku, obchodził w zeszłym tygodniu jubileusz swojego 40-letniego burmistrzowania. Jubilat należy do najstarszych naczelników gmin w Księstwie Cieszyńskiem.

☐ **Klub młodocianych w Krakowie.** Za przykładem Warszawy i Lwowa powstanie w najbliższych dniach i w Krakowie organizacja dla chłopców p. n. „Klub młodocianych". Organizatorką jest p. St. Okołowiczówna.

☐ **Jeńcy a żniwa.** „W. Tag." donosi: „Z wielu austrjackich obozów dla jeńców wracają obecnie do swych wsi i miasteczek jeńcy rosyjscy w celu pomagania przy robotach polnych, żniwach i sprzęcie, Pośród jeńców wojennych, którzy ostatnio przybyli do Piotrkowa, Radomska, Kielc i Radomia, znajdują się Polacy i żydzi".

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Bronz zamiast złota.** Cesarz austrjacki zarządził, żeby, ze względu na trudność dostania złota, oraz z przyczyn państwowo-finansowych, ordery, wyrabiane dotąd ze złota, tudzież złote krzyże zasługi, sporządzane były z bronzu.

✕ **Koszty wojenne Węgier.** Na ostatniem posiedzeniu parlamentu węgierskiego minister skarbu, dr. Teleszky, oświadczył, że wojna kosztowała Węgry w ubiegłych 23 miesiącach przeciętnie 450 do 470 milionów miesięcznie. Wydatki wojenne z czasem wzrosły i wynoszą obecnie mniej więcej 560 do 600 milionów kor. miesięcznie.

✕ **Telegram dziękczynny Polaków.** Z okazji przemówienia prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wilsona na kongresie Ligi Pokoju w Waszyngtonie, „Polska Rada Narodowa" w Ameryce wysłała do prezydenta Wilsona telegram, w którym między innemi nadmienia: „Polska Rada Narodowa w Ameryce pragnie niniejszem wyrazić, Panie Prezydencie, głęboką wdzięczność i zobowiązanie — Panie, wielki Przyjacielu Polski w kraju tutejszym! Polacy są przekonani, iż Pan — jako pośrednik w pracy około przyszłego Pokojowego Kongresu — będziesz przemawiał w interesie ludzkości i żądał, by wymierzono sprawiedliwość Polsce, jej wyrządzone krzywdy nagrodzono, wolność jej dano i niepodległość i jej ludowe idee ubezpieczono".

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.